

Czy redystrybucja ziemi w RPA wpłynie na grunty komunalne?

23 lipca 2018

Przyjęty przez administrację i parlament RPA plan redystrybucji ziemi wywołały wielkie kontrowersje. Decyzja parlamentu poparta przez nowego prezydenta narusza status quo, ugruntowane po upadku systemu apartheidu i utwierdzone przez ponad 25-letnią kontynuację.

Po śmierci Nelsona Mandeli rząd i parlamentarzyści obecnej kadencji zadecydowali o parcelacji gruntów należących do dużych właścicieli ziemskich. Decyzja uderzy bezpośrednio w białych mieszkańców RPA, których duża własność ziemska najczęściej powstała lub została utwierdzona w okresie kolonialnym lub w czasach apartheidu. Zdaniem rzeczników parcelacji gruntów ten projekt społeczno-gospodarczy przysłuży się przywróceniu historycznej sprawiedliwości i bardziej proporcjonalnemu rozłożeniu własności ziemskiej, której większość wciąż znajduje się w rękach białej mniejszości. Przeciwnicy podziału gruntów postrzegają ten zamiar jako niebezpieczną rewindykację, która nie tylko nie poprawi, ale pogorszy sytuację społeczno-gospodarczą w RPA. Oskarżają inicjatorów i zwolenników projektu o motywacje podszyte rasizmem i zazdrością wobec ludności białej. W okresie dyskusji nad projektem o redystrybucji o parcelacji gruntów i jego uchwaleniu doszło do szeregu ataków uzbrojonych band na białych właścicieli, a nawet samosądów, przypominających zdaniem niektórych komentatorów obrazki z kierunkowo podobnej parcelacji jaka miała miejsce przed dwoma dekadami w Zimbabwe. Samosądy potępione zostały przez prezydenta RPA, Cecila Ramaphosę.

Projekt o parcelacji gruntów w RPA siłą rzeczy przywołuje do życia i kieruje myśli ku niezabliźnionemu konfliktowi i poczuciu krzywd z czasów apartheidu. Plany redystrybucji ziemi

w RPA dotyczą jednak także innych obszarów. Na celowniku znalazły się również wielkie grunty tradycyjnych ziem komunalnych znajdujące się pod samorządną administracją lokalnych grup etnicznych tworzących w czasach kolonialnych i przedkolonialnych zręby własnej państwowości. Chcąc rozładować napięcie wzrastające wokół tego problemu, w piątek 13 lipca 2018 roku, prezydent Cecil Ramaphosa powiedział, że redystrybucja ziemi w RPA nie wpłynie na grunty komunalne kontrolowane przez wodzów plemiennych.

Dwa dni wcześniej, król Zulusów, Goodwill Zwelithini ostrzegł przed prawdopodobieństwem wybuchu przemocy, jeśli państwo będzie próbowało negocjować w tej sprawie wokół ziem komunalnych, stanowiących 13 procent powierzchni Republiki Południowej Afryki. Obecnie trwają publiczne przesłuchania w celu oceny poparcia dla redystrybucji gruntów, propozycji polityki popieranej przez rządzący Afrykański Kongres Narodowy (ANC), który będzie musiał zmienić zapisy konstytucji, by umożliwić wywłaszczenia ziemi bez rekompensaty. Niektórzy członkowie ANC chcieli również, aby projekt miał również zastosowanie dla terenów plemiennych, tak aby zapewnić ludziom żyjącym na takich obszarach indywidualną własność ziemi. Przyjęcie takiego rozwiązania osłabiłoby pozycję tradycyjnych przywódców, twierdzących, że są opiekunami ziemi, która była komunalna jeszcze zanim Europejczycy pojawili się na afrykańskiej scenie.

„Nie jest zamiarem rządu przyjsie i odebranie ziemi społecznościom wiejskim, znajdującym się pod kontrolą tradycyjnych przywódców” – przekonuje Ramaphosa. Władze plemienne kontrolują dostęp do zasobów na tradycyjnych gruntach, w tym decydują o prowadzeniu gospodarstw przez konkretne osoby na określonych gruntach, a także negocjują umowy z przedsiębiorstwami, w tym firmami górniczymi.

Władze plemienne kilkakrotnie ostrzegały ANC by trzymał ręce „na swoich ziemiach”. Podkreślały również, że rząd nie tknie ziemi znajdujących się pod zarządem Ingonyama Trust, który

jest skutecznie kontrolowany przez króla Zwelithini. Ingoyama Trust to korporacyjna organizacja utworzona w celu zarządzania gruntami tradycyjnie należących do ludu Zulusów. „Nie mamy zamiaru iść po ziemię, która jest pod zarządem Ingonyama Trust, nasz program redystrybucji ziemi i reformy rolnej będzie postępował zgodnie z procesem konstytucyjnym” – uspakaja Ramaphosa i dodaje, że ma zamiar spotkać się z „Jego Królewską Mością, aby zająć się tą sprawą, tak aby wszelkie lęki, które on i naród Zulu mają, zostały całkowicie rozwiane”. Zwelithini dał wcześniej jasno do zrozumienia, że zamach na ziemię komunalne wywoła ciężki konflikt, mówiąc, że „będzie to drugie starcie” o ziemię, po pierwszym, którym była XIX-wieczna wojna angielsko-zuluska.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Na podstawie: Ewn.co.za, PoliticalAnalysis.co.za, LiberianNetwork.wordpress.com

Źródło: WolneMedia.net